

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

## Na szlaku wielkiego antagonizmu.

Lwów, 6. kwietnia.

Zbrodnicze kule karabinów sopleckich, wymierzone w męczeńską pierś ks. Butkiewicza na placu kaźni w Moskwie roznieciły w całym cywilizowanym świecie rozświetlając Europę od sowieckiej Rosji. Bacznie zaś oko dostrzec może wśród tych błyskawic charakterystyczne odbłaski, odsłaniające szlaki głębokiego, choć w ostatnich czasach sztucznie zabiegami łagodzonego antagonizmu między Anglią a Rosją. Antagonizm ten w ostatnich latach wplótł się w sprawy daleko szersze, bo dotyczące zasadniczej różnicy między ustrojem polityczno-społecznym, reprezentowanym przez t. zw. państwa kapitalistyczne, a ustrojem komunistycznym, propagowanym przez sowiecką Rosję.

Prężność ekspansyjną tego światopoglądu, skierowaną na uderzenie frontowe przez Polskę na resztę Europy złamał opór Polski i innych żywotnych organizmów, powstałych na gruzach carskiego imperjum. Nacisk wszakże światoburczy odbity od ściany zbyt mocnej nie przestał działać, lecz nagromadzoną energię „rewolucyjną” pchnął na tereny bardziej podatne. Nie zapomniała sowiecka Rosja o „zachodzie”, nie mogąc jednak narzucić mu swego władztwa uderzeniem bezpośrednim, postanowiła dognieć go swym pochodem wyrotowym przez drogi okrzęne.

Jak dotychczas pochód ten znał się niemal samymi sukcesami: Olbrzymie tereny Syberii aż do brzegów Oceanu Spokojnego są pod władaniem sowietów. Zrodzone w odmęcie rewolucyjnym narode państwa kaukaskie: Gruzja, Armenia i Azerbejdżan stały się łupem ekspansji sowieckiej. Otwarły się bramy propagandy komunistycznej w Persji i Indjach. Do tych zdążyły sowieci również przez Azję Środkową. Zainscenizowana „rewolucja” w Bucharze i Chiwie otwarła sowiecom drogę do Afganistanu, skąd wiedzie szlak najbliższy do serca potęgi brytyjskiej, do Indji. Drogi te jednak jeszcze nie opanowane, zdołały jednak sowieci w międzyczasie zadać podługę Anglii dotkliwy cios drogą na tądże Anglii gdzie zrodził się opór turecki przeciw traktatowi w Sevres.

Olbrzymi aparat propagandy komunistycznej, uruchomiony w posiadłościach azjatyckich i afrykańskich kolonii angielskich podcina dotkliwie powagę i znaczenie Wielkiej Brytanii, która znajduje się już teraz w obliczu poważnych niebezpieczeństw.

Długi czas ludzono się w Anglii, że wywrotowy napór sowiec-

## Zmiany w tonie Rządu Rekonstrukcja gabinetu nastąpi już w najbliższym czasie.

Gen. Sikorski pozostanie na swym stanowisku.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M). W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że w konsekwencji przedświątecznych narad Prezesa Ministrów gen. Sikorskiego z przedstawicielami klubów sejmowych zarówno prawicy jak i lewicy, a następnie w rezultacie narad w Spale, oczekiwac należy w najbliższym już czasie częściowej rekonstrukcji gabinetu. Rekonstrukcja ta będzie miała na celu

zarówno zasilenie gabinetu siłami fachowcami, jak i rozszerzenie podstaw na których Rząd pragnie się oprzeć na terenie parlamentaryzm.

Przy tej sposobności ponownie stwierdzić należy, że w razie dokonania zapowiedzianych zmian w tonie gabinetu, pozostanie gen. Sikorskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów jest definitywnie przesądzone.

Polaki, oznaczało charakterystyczną zmianę stosunku Anglii do Rosji: zmiana ta zapowiada dalsze interesujące etapy. Polska winna je śledzić pilnie, bo wchodzą w grę wielkie problemy i stworzyć mogą nowe perspektywy.

zobowiązanie gabinetu siłami fachowcami, jak i rozszerzenie podstaw na których Rząd pragnie się oprzeć na terenie parlamentaryzm.

Przy tej sposobności ponownie stwierdzić należy, że w razie dokonania zapowiedzianych zmian w tonie gabinetu, pozostanie gen. Sikorskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów jest definitywnie przesądzone.

zobowiązanie gabinetu siłami fachowcami, jak i rozszerzenie podstaw na których Rząd pragnie się oprzeć na terenie parlamentaryzm.

Przy tej sposobności ponownie stwierdzić należy, że w razie dokonania zapowiedzianych zmian w tonie gabinetu, pozostanie gen. Sikorskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów jest definitywnie przesądzone.

## Z obozu ruskiego.

Zjazd ukraińskiej partii radykalnej. — Nieco z historii tej partii. — Obecny program działania. — Stosunek do „trudowików”.

Lwów, 5. kwietnia.  
(W.) Dnia 1. bm. odbył się we Lwowie zjazd ukraińskiej partii radykalnej, która dopiero obecnie odnawia działalność swoją w kraju, zawieszona prawie całkowicie od roku 1914. Wprawdzie w czasie przewrotu ukraińskiego (1918 i 1919) działacze tej partii: dr. Makuch, dr. Nazaruk, dr. Nowakowski i inni brali żywy udział w ówczesnym rządzie ukraińskim i propagowali idee nie-

## Ku lepszej rasie.

UPADEK RASY. — KONIECZNOŚĆ SZYBKIEJ I RADYKALNEJ NAPRAWY. — NIEZROZUMIENIE POSTULATÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO U INTELIGENCJI. — OBOJETNOŚĆ PROLETARIATU. — NIEZWYKLE ZAINTERESOWANIE SIĘ WYCHOWANIEM FIZYCZNYM WŚRÓD MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ. — NIEDOMAGANIA NASZYCH SPORTOWYCH TOWARZYSTW. — ZNACZENIE „SOKOŁA” DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. — WYCHOWANIE FIZYCZNE W WOJSKU. — „MAŁO LUDZI”. — POTRZEBA SKUTECZNEJ PROPAGANDY. — NIECH PRZEMÓWI PRASA!

Lwów, 6. kwietnia.

W doniosłej sprawie wychowania fizycznego w Polsce, otrzymujemy od jednego z najwybitniejszych znawców i działaczy na tem polu — zarazem wyższego oficera Wojsk Polskich — następujące cenne uwagi:

Propaganda kultury fizycznej jest tem wołaniem o ratunek, którem rozbrzmiewa dziś świat cywilizowany, zagrożony degenerującym działaniem samej cywilizacji. Odbiegacie od przyrody, od słońca, po-

zawisłej Republiki galicyjskiej, lecz po katastrofie na Wielkiej Ukrainie wycofali się prawie zupełnie z życia publicznego. Jedni poszli na usługi partii trudowej i jak np. dr. Nazaruk szukali aż w Ameryce materialnego natchnienia do forsowania ambitnych planów emigracji wiedeńskiej, inni natomiast, jak dr. Daniłowicz, b. poseł Lawruk, dr. Twerdochlib, brat śp. Sydira, Jackow, szukali drogi porozumienia się z narodem polskim i położyli pierwsi podwalny do stworzenia ukraińskiej partii włościańskiej, której organem było pismo „Ridnyj Kraj”, a zerwawszy z separatyzmem trudowików odważyli się przełamać jednolity rzekomo front ukraiński.

Tak więc obecnie faktycznie partja radykalna podzielona jest na dwa obozy.

Na wspomnianym zjeździe pierwszego obozu wybrano prezesem partii dra Makucha, zastępcami dra Lwa Baczyńskiego i M. Roguckiego, sekretarzem dra Solohuba, a kasierem dra Wołoszyna.

Z powziętych na tym zjeździe rezolucji część uległa konfiskacie, z innych zaś zaznaczyć należy, że partja radykalna dążyć będzie do nawiązania ścisłego kontaktu z ludnością ruską Wołynia, Podlasia, Chełmszczyzny i Polesia, zwalczając będzie prądy komunistyczne, wzmożeni swoją organizację w kraju i dążyć będzie do odnowienia oświatowego i ekonomicznego życia, a na członków nałożono podatek partyjny od 2.000 do 29.000 Mp.

Organem tej partii jest tygodnik „Hromadskij Holos”, redagowany przez Ostapa Palijowa.

Wznowienie działalności ukraińskiej partii radykalnej — osłabia znacznie siły trudowickie, a przełamuje zupełnie ich, tak głośno dotychczas reklamowany front jednolity.

wietrza, wody, ruchu, od zmagani się z naturą przynosi w rezultacie powolny upadek rasy. Jej grobem są pełne huk i wyciewów miasta i mury, gaszące światło. Ludzkość jednak — jak człowiek — miewa chwile jasnowidzeń, kiedy widzi trzeźwym okiem swój stan opłakany, kiedy przewiduje prawa, nieuchronnie tworzące jeszcze gorszą przyszłość i kiedy do głosu dopuszcza ów samozachowawczy instynkt, wskazujący konieczność i sposób naprawy. Dziś ten instynkt prze-

mawia i żąda szybkiej, radykalnej naprawy fizycznego stanu rasy.

Hasła te dotarły do Polski wcale wcześniej i ruch wywołany niemi ma już swą historię. Ale nie zrobiły swego. Postulaty wychowania fizycznego znalazły uznanie i zrozumienie u pewnych grup społeczeństwa, bodaj, że nie tych, dla których przede wszystkim były przeznaczone. Umysłowo pracująca inteligencja widziała w sporcie i gimnastyce zajęcie miłe, zdrowe, pożyteczne, wcale dobre i wskazane dla dzieci, o ile nauce nie przeszkadza, ale nie domyślała się, że idzie tu o kategorię imperatyw przyszłości narodu, o wielkie zagadnienia jego potęgi, jego istnienia. Natomiast proletariąt, fatalny owoc nędzy, chorób, nadużyć, piwnicznych mieszkań pozostał od tej „nowalji” zupełnie daleko. Tam nawet nie drgnął instykt zachowawczy, nie powiał ani cień naturalnej reakcji przeciw powolnemu niszczeniu i wymieraniu.

Ktoś powiedział, że z narodów kulturalnych są niszczeni polscy po japońskich najłabsi fizycznie. Jakkolwiek jest, nie widać potężnych, masowych prądów, prących ku zmianie na lepsze.

Niedawno donosiło jedno z czasopism warszawskich o gwałtownym wzroście zainteresowania się wychowaniem fizycznym wśród młodzieży żydowskiej. Faktycznie postępy w tym kierunku są w latach ostatnich zdumiewające, a czyni je rasa pod względem kultury fizycznej jaskrawo zacięta. Ujawnia się ogromna żarliwość, ambicja, zrozumienie dla doniosłości tego ludowego posłannictwa. Energia, nie cofająca się przed żadnymi przeszkodami, zasługuje nie na gniew, kpiny, ale na podziw i najgłębsze zastanowienie.

Poza życiem ekonomicznym, szkolnictwem, rozrostem intelektualnym przybywa nowa dziedzina konkurencji tem groźniejsza, że niesłusznie derzechem jako z góry na naszą korzyść przesądzona — zlekceważona.

Wśród społeczeństwa polskiego pracują na rzecz wychowania fizycznego jako takiego po części szkoła i skauting, wyłącznie zaś organizacje sportowe i organizacje sokole. Przyszłość i słowo decydujące należy do szkoły. Szkoła bowiem skupia w sobie największą cyfrę in-

## Czego żąda Francja od Niemców?

Powstać musi zachodnio-eńska republika pod nadzorem Ligi Narodów.

Ewakuacja Nadrenji w miarę uiszczenia rat odszkodowawczych.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag” donosi z Londynu, że odbywa się tam poufna wymiana zdań między Anglią a Francją w sprawie zagł. Ruhry i kwestii reparacyjnej. Przyпускаją, że lord Curzon, który obecnie bawi w Paryżu na kuracji odbywa konferencję z wybitnymi osobistościami francuskimi. Wielką uwagę skierowano na wizytę Loucheura w Londynie.

Sprawozdawca „Daily Telegraph” podaje, pod jakimi warunkami niarodajne koła francuskie byłyby gotowe pertraktować w sprawie zagł. Ruhry i kwestii reparacyjnej. Francja żąda przede wszystkim pierwszeństwa w pokryciu kosztów odbudowy zniszczonych terenów, które to koszty ze strony niemieckiej obliczono na 25 miliardów marek w złocie. Moratorium finansowe dla Niemiec miałyby być poddane międzynarodowej kontroli. Przemysł niemiecki musiałby dać skuteczne gwarancje dla spłaty pożyczki.

Te warunki jednakże zależne są ściśle od przyjęcia francuskich wa-

runków co do rekompensat. W tym kierunku Francja żąda utworzenia na lewym brzegu Renu zachodnio-reńskiej republiki jako niezależnego państwa wewnątrz Rzeszy. To nowe państwo miało być zdemobilizowane pod nadzorem Ligi Narodów. Dla rozwiązania kwestii Saary projektowane jest przyłączenie obszaru Saary do owej republiki nadreńskiej z warunkiem odstąpienia prawa używalności kopalni węgla na rzecz Francji. Na prawym brzegu Renu nie byłoby wymagane przeprowadzenie specjalnych zarządzeń z wyjątkiem utrzymania strefy neutralnej, przewidzianej traktatem pokojowym. Zresztą Niemcy miałyby wyrazić gotowość uroczystego zrzeczenia się zamiarów zaczepnych.

Po zawarciu umowy na tych podstawach Francja i Belgia byłyby gotowe opróżnić zagł. Ruhry w szybkim tempie, skoro tylko nastąpiłaby pierwsza wypłata i byłyby wykonane świadczenia w naturze ze strony Niemiec.

dzieży, a rozporządzając takim środkiem, jak przymus, dokonać może rzeczy wielkich, w każdym zaś razie znać elementarne podwaliny pod rozwój fizyczny przyszłego obywatela. Dziś jednak brak tu niemal wszystkiego do odegrania tak doniosłej roli.

Nasze sportowe towarzystwa grzeszą jeszcze wieloma niedomaganiami. Poziom ich studjum fizycznego niewysoki, — brak fachowych kierowników. Moment ostrego współzawodnictwa wprowadza niezdrową jednostronność i zabójczą dla organizmu przesadę. Kultura fizyczna naszych klubów sportowych opiera się przeważnie na improwizacjach i dowolnych zamiłowaniach. Więcej tam myśli o rekordach i zwycięztwach, niż troski o zdrowie i rozwój powierzonych młodzieży.

Lepiej jest pod tym względem

w organizacjach sokolich. Więcej tam pracy skoordynowanej, celowej, więcej systemu, mniej dowolności. Dziś znajduje się „Sokół” w Polsce w okresie przebudowy i dostosowania do zmienionych warunków pracy. Na instytucję tę należałoby zwrócić większą i powszechniejszą uwagę. Jej idea — mimo zakończenia walki o niepodległość — jest mocna, skryształizowana, jak nigdzie indziej, świadoma celu i środków.

Osobną grupę dla siebie tworzy wychowanie fizyczne w wojsku. O ogromnej doniosłości tej dziedziny jest społeczeństwo niewątpliwie dostatecznie poinformowane.

Poza tą grupą, której zakres konieczności ograniczony jest i co do przedmiotu działania i co do czasu, wędzicie indziej da się powiedzieć jedno: mało ludzi. Cyfra członków organizacji gimnastycznych i spor-

towych wszelkiego typu nie porównuje się w żadnym stosunku do ilości osób, które nad swym stanem fizycznym pracować powinny. Należą uczestniczą dziesiątki i setki, uchylają się tysiące i dziesiątki tysięcy. To się musi zmienić. Jeśli całe warstwy społeczeństwa nie mogą same z siebie zrozumieć swego obowiązku — wobec siebie i potomnych, swego interesu, wówczas trzeba oświecać, zachęcać, napędzać do pracy. Propagandy i nacisku trzeba było przy szczepieniu i spły, trzeba przy niszczeniu analfabetyzmu. Trzeba jej przy poprawie fizycznie podpadającej rasy.

Dalecy od etatyzmu, nie zwracamy się z apelem o inicjatywę do Państwa; ma ono i bez trosk o poprawę rasy dość kłopotów na głowie. Ale, wyjść z bierności powinno samo społeczeństwo i ruszyć się do czynu, do wielkiej sanacji swych słabości. I prasa, ta potęga XX wieku, niech przemówi. Niech przemówi, że rzecz nie kończy się na gościnnym użyczeniu kącika dla „kroniki sportowej”. To zbyt ciasne rany dla zagadnienia, które staje się niemniej palącym, jak sprawa granic, siły zbrojnej, potęgi ekonomicznej. Naród skarłany nie obroni swych granic, swych bogactw mimo dział szybkostrzelnych i gazów trujących. To pewnik.

## Życie parlamentarne.

Nowe projekty ustaw. — Sprawa uposażenia urzędników. — O ratunek dla prasy polskiej. — Sejm i Senat po ferjach świątecznych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 6. kwietnia  
Nadesłane zostały następujące projekty ustaw: Ministerstwa pracy i opieki społ. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia; Ministerstwa spraw zagł. w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie 1921 r.; Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmian w ustawie o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski”; o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych.

Pos. Jan Dąbski złożył do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie ratowania prasy polskiej.

Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczono zostało na dzień 12. bm., Senatowi zaś na dzień 19. bm. Posiedzenia niektórych komisji Senatu wyznaczone zostały już na 16. b. m.

## Tyż katastrofy.

1648—1807—1919.

Okoliczności, wśród których Niemcy 1919 r. poddali się zwycięskiej koalicji. — Ubezwiadnienie Niemiec i pozbawienie ich szans rychłego odwetu. — Francja jest panem położenia. — Co Niemcy stracili? — „Das ganze Volk zittert vor der tröstlosen Unsicherheit seiner Zukunft”.

V.

Petersburg, w marcu.

W odpowiedzi na telegram ks. Badeńskiego oświadczył prez. Wilson, że może konferować tylko z przedstawicielami narodu niemieckiego, a nie jego autokratami. Niemcy usłuchali rozkazu, a republikański rząd w osobie Erzberga zdał się 8. listopada na łaskę i niełaskę Entente’y.

Inne było teraz położenie, niż przed westfalskim pokojem, kiedy układy wlokły się przez 6 lat, wśród dalszej walki ze zmiennym prowadzonej szczyściem, a udział w rokowaniach brały obie strony, nietylko zwycięzcy. Podobnie w r. 1807 Prusy, choć same były bierne,

ale za nimi stał Aleksander I, którego Napoleon potrzebował przeciw Anglii. A w 1918 r.: 1) zwycięzcy zgodzili się na rozjem dopiero po poddaniu się pokonanych; 2) pokonani gotowi byli do wszystkich ustępstw, zwycięzcy zaś o tem doskonale wiedzieli; 3) zasady rozjemstwa ubezpieczyli Niemcy w stosunku do wszystkich sąsiadów; 4) wrogowie zgodni byli co do postanowienia, aby Niemcy rozbroić, a rozbrojonym podyktować warunki pokojowe. W takich warunkach rozpoczęły się w Wersalu obrady nad uspokojeniem Europy, rozpoczął się sąd nad Niemcami.

Anglia i Stany Zjednoczone potrzebowały Niemiec jako siły ekonomicznej, ale nie chciały pozwolić, aby się znowu stały siłą militarną i politycznie aktywne. W tem były zgodne z Francją. Przeto pozwolono Niemcom tylko na 100.000 armię, odebrano flotę wojenną i handlową, odebrano kolonie, umiędzynarodowiono rzeki i porty. Przeciw temu Wilson i Lloyd George nie protestowali, serceciwiali się tylko zbyt niemu okrojeniu Niemiec,

jakby zniewolenie suwerenności nie było ważniejsze, niż wszystko inne.

Gdy naród niemiecki dowiedział się o warunkach pokoju wersalskiego, rozpaczy nie było końca. Ale rzecz dziwna opiekowano straty materialne, odpadnięcie kolonii, groźbę olbrzymiej kontrybucji, a nie zwrócono uwagi na punkty dotyczące rozbrojenia Niemiec i oddania ich pod kontrolę Koalicji. Pocięszano się ciągle, że Anglia i Ameryka, choć na papierze ustąpiły Francji, w praktyce nie pozwolą na zupełne zniszczenie Niemiec.

Jakżeby mogły anglosaskie państwa pomóc Niemcom? Zanusić Francję do ustępstw można albo tylko wojną, albo represjami finansowymi. Ameryka w tym względzie odpadła, gdy Senat odmówił ratyfikacji wersalskiego traktatu i uchwalił zasadę niemieszania się do spraw europejskich. Anglia zaś, chociaż może potrzebuje niemieckich rynków zbytu dla swego przemysłu, ale do wojny się nie porwie, więc musi się zgodzić z istniejącym stanem rzeczy, jeśli poprzednio pozwoliła na rozbrojenie Niemiec. Sa-

me Niemcy też nie mogą myśleć o walce z Francją, gdyż brak im po prostu wszelkich środków, wobec strat terytorjalnych mogą 106 milionom Francuzów i Belgów (z koloniami) przeciwstawić tylko 57 1/2 milionów swych obywateli. Zwłaszcza, że tyły zajmują Polska, związana w swych istotnych interesach z siłą Francji, a słabością Niemiec.

Duch wersalskiego traktatu idzie w tym kierunku, aby pokonanych związać ekonomicznie ze zwycięzcami. Dziś to skrepowanie Niemiec jasnie wystąpiło i nie może być mowy, aby nastąpił taki moment, jak we Francji 1873 r., kiedy po zaplaceniu kontrybucji zawołał Gambetta, wzywając naród do przygotowania rewantu: „Pensons y tout jours, n'en parlons plus”. Niemcy dziś i długo jeszcze na każdym kroku będą napotykać skutki wersalskiego traktatu. Przytoczymy kilka punktów, które są tego przyczyną.

Zniszczenie terenów wojennych wymaga olbrzymich sum reparacyjnych, które Entente’a hoknie obliczyła i jak niektórzy krytycy traktatu obliczają, suma 138 miliardów.

## Ustalenie majątku polsk kolei państwowych.

Numeryczny spis wszystkich wago-  
nów służących dla komunikacji o-  
sobowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 4 kwietnia.

Celem ustalenia majątku pol-  
skich kolei państwowych i uzyska-  
nia podstawy do z inventaryzowania  
wagonów kolejowych zarządziło  
Ministerstwo kolei żel. spis wszyst-  
kich bez wyjątku wagonów służą-  
cych dla komunikacji osobowej, jak  
wagonów klasowych, sypialnych,  
restaurac., pocztow., salon., бага-  
żowych itp. Spis ten odbędzie się  
równocześnie na całym obszarze  
Rzeczypospolitej w czasie od godz.  
12 dnia 8. kwietnia br. do godz. 12  
dnia 19. kwietnia br. i podzielony  
będzie ze względu na trudność do-  
kładania dokładnej rejestracji wago-  
nów na dwa okresy tj. przygoto-  
wawczy i wykonawczy. Po ukoń-  
czeniu spisu nastąpi podział całego  
taboru wagonów osobowych mię-  
dzy poszczególne dyrekcje kolejow-  
we.

## Polska misja ekonomiczna we Francji.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).  
Paryż, 5 kwietnia.

W ostatnich dniach marca ukończyła  
Polska misja ekonomiczna swój objazd  
po Francji, rozpoczęty 10. ub. miesiąca.  
Brało w niej udział czternastu wybit-  
nych przedstawicieli polskiego przemy-  
słu, rolnictwa, handlu i finansów ze  
wszystkich dziedzin Polski, pod prze-  
wodnictwem dyplomaty p. Józefa Tar-  
gowskiego. Ze Lwowa uczestniczył w  
wycieczce dyr. Turcki.

Misja odwiedziła największe zakłady  
przemysłowe, północny okręg prze-  
mysłowy, porty w Hawrze i Rouen, o-  
raz Targi Ilońskie przekonując się, że  
pawilon polski przedstawia się tam zbyt  
skromnie i że interesem Polski jest, by  
w przyszłości nasz handel i przemysł  
większą wagę zwracały na tego ro-  
dzaju światowe pokazy.

W Paryżu przyjmowały Misję kolo-  
nialną i najwybitniejsze zreszema  
handlowe i przemysłowe bardzo serdecz-  
nie, podkreślając w swych przemówie-  
niach znaczenie polsko-francuskiego  
zbliżenia na tem właśnie polu.

Prezydent Millerand wyraził sympat-  
ję, z jaką Francja przygląda się dziełu  
odbudowy polskiego przemysłu. Pre-  
mier Poincaré oświadczył, że miło mu  
niezmiernie, iż może osobiście zawiado-  
mić Misję o uregulowaniu granic  
wschodnich Polski.

Wycieczka wyda niezawodnie rezul-  
taty przez obie strony pożądane i przy-  
czyni się do dalszego rozkwitu naszego  
przemysłu i handlu.

przewyższa kilkakrotnie rzeczywi-  
ście ubytki sama ta kontrybucja  
może zniweczyć ekonomicznie

Niemcy. Dodajmy do tego, że  
traktat sam tak napisany, iż uza-  
leżnia Niemcy zupełnie od woli An-  
glii i Francji, które mogą modyfi-  
kować sposób płacenia kontrybucji,  
od nich zależą moratoria, zwłoki  
itd. A Niemcy płacić nie mają z  
czego, gdyż stracili 80% rudy że-  
laznej i 50% węgla, stracili znacz-  
ny szmat ziemi, muszą sprowadzać  
żywność z zagranicy, wskutek tego  
deficyt normalnego budżetu wynosi  
kilkę miliardów marek złotych, a  
ludność wycieńczona wojną nie  
może pracować intensywnie, jak  
dawnieś. To też według ministra fi-  
nansów Eryka Kocha (październik  
1922) panuje w narodzie niemiec-  
kim „Mutlosigkeit, Ratlosigkeit,  
Entmutigung ja Verzweiflung. Das  
ganze Volk zittert vor der trost-  
losen Unsicherheit seiner Zukunft”.

Dr. Kazimierz Tyszkowski.

## Warszawa żąda represji wobec komunistów.

Olbrzymi wiec mieszkańców stolicy doręczył  
swoje uchwały Rządowi.

Rząd nie okaże słabości wobec prowokacyjnego postępowania  
sowietów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 6. kwietnia.

Wczoraj o godz. 6 popołudniu,  
stosownie do zapowiedzi odbył się  
na placu Teatralnym w Warszawie  
wielki wiec protestacyjny, na któ-  
rym ludność Warszawy dała wyraz  
swojemu oburzeniu z powodu gwał-  
tu, dokonanego przez bolszewików  
na osobie ks. prałata Butkiewicza.  
Na wiec przybyli prócz niezliczo-  
nych tłumów publiczności, przedsta-  
wiele wszystkich organizacji, bez  
różnicy zapatrywań politycznych, ze  
sztańdami. Po krótkich przemówie-  
niach, które się rozpoczęły jed-  
nocześnie w dwóch miejscach pla-  
cu, imponujący pochód ruszył ulica-  
mi Wierzbowa, Czysta, w stronę  
gmachu Rady ministrów, gdzie zo-  
stała wyloniona delegacja, która się  
udała do pana prezesa Rady mini-  
strów gen. Sikorskiego, celem wrę-  
czenia mu rezolucji uchwalonej na  
wiecu. Rezolucja ta brzmi:

Ludność stolicy, poruszona do  
głębi niesłychanym w dziejach ak-  
tem zbrodni, dokonanej na niewin-  
nym życiu śp. prałata ks. Konstan-  
tego Butkiewicza w Moskwie, zgrom-  
adzona na wiecu na placu Tea-  
tralnym, protestując przeciw barba-  
rzyństwu, od pięciu lat stosowane-  
mu do współbraci naszych zamiesz-  
kujących Rosję, stwierdza, że bez-  
czelne i cyniczne okrucieństwa so-  
wietów, zbrodnia walka władz  
sowieckich przeciwko religii, kultu-  
rze i najświętszym idealom ludzko-  
ści, trwają i są prowadzone z nie-  
słabnącą energią. Dlatego Rząd  
Rzpltej, Sejm i naród powinny wy-  
teżżyć wszystkie siły w kierunku  
wyłączenia u nas w kraju wszelkich  
objawów bolszewickiej zarazy. Wob-  
ec powyższego, zgromadzenie u-  
chwala:

## Pożalowania godne wybryki młokosów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) W czasie wczoraj-  
szego wiecu na pl. Teatralnym  
pewne nieodpowiedzialne żywioły  
dopuszcili się niepożądanych i poża-  
łowania godnych ekscesów. Oto  
grupa kilkudziesięciu młodzieńców  
zatrzymywała tramwaje, z których  
wyciągano pasażerów żydów i wie-  
lu z nich dotkliwie poturbowano. Do  
niektórych z pobitych wzywano  
Pogotowie ratunkowe. Ekscesy trwa-  
ły także i po wiecu. Dopiero silne  
patrole policji i wojska rozprószyły

awanturników. Jak się okazuje, kilka  
osób z pośród napadniętych odniosło  
dość poważne obrażenia. W kilku  
miejscach, w dzielnicy żydowskiej,  
wybito kilkanaście szyb wystawo-  
wych.

Cała dzisiejsza prasa warszawska  
bez różnicy poglądów politycznych  
stanowczo potępia wczorajsze eks-  
cesy, jako metody, przy których po-  
mocy nie można liczyć na osiągnię-  
cie zamierzonego celu.

## Berlin pod znakiem „Ruhry“

ŻYCIE STOLICY. — WSZYSTKO POD ZNAKIEM WYPADKÓW NAD  
RUHRA. — ZIELONE PLAKATY — WEZWANIE DO WALKI Z „IMPE-  
RIALIZMEM FRANCUSKIM. „DEUTSCHES VOLKSOPFER“. —  
ROLA PRASY. — DATKI SYBIA SIE ZE WSZYSTKICH STRON.  
NAWET SCENA POD ZNAKIEM RUHRY. — CO ZDZIAŁAĆ MOŻE  
SOLIDARNOSĆ.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, w kwietniu.

(O.) Życie w Berlinie wciąż się  
przeobraża. Nie dostrzeże tego na  
pierwszy rzut oka obcy przybysz,  
który — bawiąc dni kilka w olbrzy-

miej stolicy niemieckiej — pozostaje  
pod wrażeniem bezustannie. dnem  
i nocą żywo tętniącego ruchu ulicz-  
nego oraz gwaru w przepelnionych  
restauracjach, kawiarniach i innych

lokalach publicznych. Kto jednakże  
dłużej tu przebywa i nie ogranicza  
się tylko na powierzchownem zwie-  
dzeniu miasta i jego osobliwości, kto  
stara się nieco wglębić w psychicz-  
ną stronę tego ożywionego ruchu  
wielkomiejskiego, ten dojść musi do  
przekonania, że może nigdzie nie od-  
zwierciedlają się wszelkie państwo-  
we przemiany, przewroty i wypadki  
polityczne bardziej, niż w życiu  
Wielkiego Berlina.

To też mocno zmienił się Berlin  
w ostatnich miesiącach. Wszystko  
pozostaje tu pod wrażeniem i wpły-  
wem zajęcia Zagłębia Ruhry przez  
Francuzów. Fakt ten zarysował się  
głęboko na życiu Berlina. Stanowi on  
główny, prawie wyłączny temat roz-  
mów. Wciąż słyszy się pytania, od-  
noszące się do rozwoju wypadków,  
wytworzonych przez śmiały czyn  
Francuzów i rozważania na ten temat.  
oczywiście tylko pod jednostronnym  
kątem widzenia interesów niemiec-  
kich. Wszędzie, gdzie tylko wzrok  
padnie, narzucają się przechodniom  
zielone plakaty w większym lub  
mniejszym rozmiarze. Więdnieją one  
na dworcach kolejowych, w hote-  
lach, we wszystkich urzędach i loka-  
lach publicznej, na każdej tablicy re-  
klamowej, w każdej niemał wystawie  
sklepowej, w tramwajach, omnibu-  
sach, autobusach, a nawet w wago-  
nach kolei miejskiej i „untergrund-  
banu”. Z początku gromadziły one  
przy sobie grupki osób, wywołując  
widoczny oddźwięk w umysłach, za-  
znaczący się gorącą wymianą zdań  
między przygodnymi, obcymi so-  
bie czytelnikami — jednakże wspólną  
myślą przejętymi: myślą o odwie-  
cie „za gwałt na bezbronnym, ucie-  
mionym narodzie”. A rozmowom  
tym wtórowały niejednokrotnie ok-  
rzyki przepojone jadem nienawiści  
dla urojonych ciemiężców.

Dziś atisze te i odezwy przestały  
już zatrzymywać przechodniów.  
Lecz sam już ich widok wystarcza  
do utrzymania raz wywołanego  
napiecia. Bo cóż to są za plakaty?  
Rozmaitej treści, i pochodzenia —  
wszystkie unisspnie wzywają naród  
niemiecki do walki z „imperializmem  
francuskim”, który narodowi niemiec-  
kiemu „zadął obecnie cios, może  
najdotkliwszy, jaki naród ten kiedy-  
kolwiek znosił”. Sredektem do tej  
walki nie ma być oręż, lecz wyłącz-  
nie ofiarność całego narodu niemiec-  
kiego („Deutsches Volksoffer”), na  
która „srodze ucieszony naród w o-  
becnej niedoli jedynie tylko zdobyć  
się może”.

Teżi słowa przemawiają sterni-  
cy niemieckiej nawy państwowej do  
oddanego swej nieczy narodu, a pra-  
sa codzienna udziela apelowi temu  
nieustannego poparcia z podziwu god-  
ną wytrwałością. Dzienniki różnych  
odcieni i rozmaitych przekonań poli-  
tycznych, zważając się często na-  
wzajem, znalazły się w tej kwestji na  
wspólnej platformie. To też niena-  
wiść do Francuzów, podsycana sy-  
stematycznie głosami prasy o wciąż  
nowych „gwałtach najeźdźców na  
niewinnych ofiarach” i wiadomości-  
mi w guście takich, jak n. p. „Fran-  
cuzi dają do wygłodzenia ludności  
w okupowanych miastach” i t. p.,  
wciąż rośnie i coraz głębiej zupu-  
szcza swe korzenie.

Na instynktach i rozdrażnieniu  
mas graja ponadto na swój sposób  
roznosiciele gazet, acz z pobudek od-  
miennych, czysto egoistycznych.  
Setki, tysiące mężczyzn i kobiet u-  
wijają się na każdej ulicy, a wywołują  
jakis serwacyjny tytuł, zaczer-  
pnięty ze sprzedawanych przez sie-  
bie dzienników (oczywiście na najpo-  
pularniejszy obecnie temat wypad-  
ków z nad Ruhry), elektryzują

wprost przechodniów. To też wielu z nich rzuca garść banknotów w ręce zadowolonego sprzedawcy i chwytając niecierpliwie kupiony numer dziennika, by zaraz na miejscu zaspokoić swą ciekawość.

Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że apel rządu i prasy osiągnął pożądany sukces moralny (?), no i — materialny. Ofiary w gotówce i w naturze sypią się ze wszech stron i suma, przeznaczona na pomoc dla „nieszczęśliwych rodaków z nad Ruhry” wzrasta z szaloną szybkością do niebывалych rozmiarów. Każdy bez wyjątku daje, na co go tylko stać. Obok datków dziesięcio-, a nawet stumiljonowych, widnieją skromne ofiary pieniężne, złożone niejednokrotnie z uszczerbkiem własnym i z wyrzeczeniem się najniezbędniejszych potrzeb codziennych.

Artyści sceniczni poświęcają dla tego celu swoje siły i swoją sztukę, organizując specjalne widowiska. Nawet w nieprzeliczonych berlińskich kabaretach, tinglach, varieté, cyrkach, „tanzsaalach” — śpiewają, grają, tańczą, gimnastykują, boksują się na rzecz ofiar „Ruhry”, a w czasie tych przedstawień jeszcze urzadza się częstokroć osobne składki wśród publiczności.

Tak to stolica Niemiec okazała znowu, że Niemcy umieją być solidarni, gdy chodzi o interes narodu i państwa. Dzięki tej solidarności zebrane do tej pory na rzecz „ofiar Ruhry” kwoty sięgają już zawrotnych cyfr miliardowych!

ERLAND.

## Mocarstwa a Rząd Sikorskiego.

Warszawa. (M.) W związku z powrotem Min. Skrzyńskiego żywo komentowany jest przebieg i wynik jego podróży do Paryża, Londynu i Rzymu. — Z komentarzy tych okazuje się, że na postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski dominujący wpływ miało zaufanie mocarstw do Rządu gen. Sikorskiego. Zaufanie to dotyczy zarówno konsolidacji wewnętrznej w Polsce, jak i dotrzymywania umów zawartych między Polską a państwami sprzymierzonymi.

## Zmierzch prasy polskiej.

Lwów, 6. kwietnia. Powojenne anormalne warunki odbiły się dotkliwie przedewszystkiem na prasie polskiej. Podkreślaliśmy to już niejednokrotnie; podkreślamy na nowo, ilekroć razy zanotować nam wypadnie ubytek posterunku, który spełniał przyjęte na się zadanie z pożytkiem i powagą.

Z dniem 31. marca zawiesił swe wydawnictwo warszawski „Tydzień Polski”. W ciągu trzech lat istnienia poddawał „gruntownej rewizji” wszystkie przedwojenne programy polityczne i systemy polityczno-społeczne; zwalczał szkodliwość i nieetyczność teorii „egoizmu narodowego”; rzucał nieraz jasne snopy światła na wiele spraw doniosłych oraz trudnych problemów bieżącego życia politycznego i ekonomicznego. Jednocześnie na swoich szpaltach pierwszorzędnego pióra i światła umysłu polskie. Dając tyle, winien był utrzymać się nadal, zyskać poparcie demokratycznych kół polskiej inteligencji, a jednak padł wyczerpany finansowo.

Fakt to smutny, tem smutniejszy, że tworzy jedno ogniwo w łańcuchu ofiar, łańcuchu zda się bez końca, o ile radykalna rewizja naszych warunków pracy publicystycznej nie zapobiegnie katastrofalnemu wprost jej położeniu.

## Zapowiedź zmian w administracji państwowej.

Warszawa. (AW.) Prezes Ministrów gen. Sikorski i Marsz. Rataj omówili podczas pobytu w Spale program prac na najbliższą przyszłość, a w szczególności ustalili program współpracy Rządu z Sej-

mem, projekt reformy administracji, zorganizowanie akcji oszczędnościowej oraz poczynienie pewnych zmian personalnych w administracji państwowej.

## Rozpaczliwy odruch samoobrony Słowaków.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Praga, 5. kwietnia. Korespondent nasz dowiaduje się co następuje:

Policyja czeska wpadła na trop wielkiego spisku antypaństwowego na Słowacyzynie. Skonfiskowano wielką ilość broni, ekrazytu itp. W Preszburgu i Nyitrze aresztowano

cały szereg osób pochodzenia rzeckomo węgierskiego. Tutejsze koła rządowe uważają całą tę sprawę jako intrygę węgierską — nie ulega jednak kwestii, że ma się tu do czynienia z odruchem samoobrony zrozpaczonego ludu słowackiego.

## Bolszewicka obluda.

„Dyplomacja” sowiecka chce osłabić wrażenie wwołane zbrodnią.

Kolportuje się pogłoskę, jakoby ks. Butkiewicz nie został stracony. — Kolonja polsk w Rosji rzekomo pochwała zbrodnię,

Warszawa. (AW.) Do Warszawy nadeszły urzędowe wiadomości potwierdzające rozstrzelanie ks. Butkiewicza. Wiadomości te ukazały się oficjalnie w prasie sowieckiej w Moskwie.

Propaganda bolszewicka usiłowała wprowadzić w błąd opinie publiczną zachodniej Europy co do faktu rozstrzelania. W prasie angielskiej ukazały się niedawno zaprzeczenia co do śmierci ks. Butkiewicza, które powtórzyła agencja Havasa.

Paryż. (PAT.) Przedstawiciele sowieccy zagranicą oświadczała zgodni, że dotychczas nie otrzymali jeszcze oficjalnego zawiadomienia z Moskwy o wykonaniu wyroku śmierci na prałacie Butkiewiczu. W związku z tem część prasy francuskiej niawnia sceptycyzm co do wykonania wyroku śmierci, nie chcąc dać wiary, aby możliwym było wykonanie tej zbrodni.

Warszawa. (PAT.) Rząd sowiecki pragnąc rehabilitować się w opinii świata, usiłuje przy pomocy specjalnie zaaranżowanej propagan-

dy wmówić w łatwowiernych, że kolonja polska w Rosji i na Ukrainie aprobuje niemający nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrok moskiewski. Jako przykład tej przewrotnej agitacji podaliśmy poniżej depeszę iskrową jaka rozeszła moskiewska radio-stacja:

Moskwa, 5. kwietnia. Wyrok, jaki zapadł przeciwko klerowi katolickiemu, jest żywo dyskutowany wśród kolonii polskich w różnych miastach Rosji i Ukrainy. Jako znamienne dla stanu umysłów polskich w Rosji należy przytoczyć uchwały przyjęte przez bezpartyjnych (?) polskich studentów (!) uniwersytetu w Piotrogradzie i Moskwie, pochwalające środki, kładące kres kontrrewolucyjnej działalności kleru katolickiego w Rosji. W Charkowie wielkie zebranie bezpartyjnych (?) robotników polskich, oprócz przyjęcia analogicznej rezolucji, uchwaliło kategoryczny protest (?) przeciwko mieszanii się zagranicy do działalności najwyższego trybunału republiki sowieckiej.

## Opinia Anglii żąda zerwania z sowietami.

Tylko kupcy dia „bussinesu” usprawiedliwiają czerwonych katów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Berlińska „Vossische Ztg.” donosi z Londynu: Stwierdzić należy gwałtowny zwrot w duchu antysowieckim w polityce Anglii, jaki zaznaczył się w związku z ostatnimi wypadkami w Moskwie. Cała opinia publiczna Anglii piętnuje jednogłośnie ohydne morderstwo na osobie prałata ks. Butkiewicza i do-

maga się natychmiastowego, zupełnego zerwania stosunków z Rosją sowiecką.

Jedynie tylko angielskie słery kupieckie usiłują wytłómaczyć czyn rządu moskiewskiego, powodując się chęcią utrzymania stosunków handlowych z Rosją.

## Troska Czechów z powodu Małopol. Wsch.

Wpływ Kramarza, wroga silnej Polski, wzrastają. — Zapowiedź intensywnego popierania irredenty ruskiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) „Berliner Börsen-Courier” zamieszcza artykuł pióra swego czeskiego współpra-

cownika na temat „Czechy i Galicja wschodnia”. Autor artykułu stwierdza, że cała opinia czeska

przyjęła decyzję Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski z największym niezadowoleniem. W związku z tem wzrosły niesłychanie wpływy Kramarza, najgorliwszego rzecznika „niezależnej republiki zach.-ukraińskiej”. Informator dziennika berlińskiego zaznacza, że Benesz będzie się musiał poważnie liczyć z tym procesem w opinii publicznej i zapowiada zwrot w polityce wschodniej Czech, która polegać będzie między innymi na bardziej energicznym popieraniu irredenty ruskiej w Małopolce wsch.

## Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOVSkiej” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNI TYLKO WÓWCZAS. GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI. NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Sobota, 7. kwietnia; Rz. kat.: Hermana w. — Gr. kat.: Bł. Pr. Boh. — Słow.: Przesława.

Wyjazd premiera. Z Warszawy telefonują: W poniedziałek Prezes Ministrów Sikorski wyjeżdża do Łodzi w towarzystwie Ministra pracy Darowskiego. Z Łodzi Premier wyjedzie do Poznania, gdzie zabawi 2 dni.

Uczczenie pamięci ks. Butkiewicza. Z Warszawy telefonują: Janusz ks. Radziwiłł, b. delegat na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, złożył w „Kurjerze Polskim” 3 miliony marek na ufundowanie sali im. ks. Butkiewicza w Uniwersytecie lubelskim.

Ustąpienie p. Berezowskiego. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Wiceprezes Głównego Urzędu przywozu i wywozu p. Berezowski podał się do dymisji.

Dr. Ludwik Finkel, powszechnie czciany otaczany profesor historii Uniwersytetu lwowskiego, twórca bibliografii historii polskiej, święcił w bieżącym roku 45-lecie pracy naukowej. Komitet, zawiązany w gronie badaczy dziejów ojczyznnych, obmyślił ma sposób uczczenia zasług prof. Finkla.

Prof. dr. Leon hr. Piniński wygłosi w sobotę w sali Instytutu techn. (ul. Bourlarda 5) o godz. 6 w. odczyt o „Hamlecie” jako pierwszy z II. cyklu o „Shakespearze”.

Zjazd delegatów Zw. lekarzy Państwa Polsk. odhędzie się w Poznaniu dnia 14 i 15. kwietnia, jak to było poprzednio zapowiedziane, lecz w dniach 28. i 29. kwietnia br. Od 29 kwietnia do 1. maja obradować będzie również zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Zjazd ginekologów. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbył się dalszy ciąg obrad zjazdu ginekologów pod przewodnictwem prof. Kowalskiego z Poznania. Popołudniowym obradom przewodniczył prof. Bocheński ze Lwowa.

Cena bonów złotych. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem Ministra skarbu z dn. 1. kwietnia 1923 r. została ustalona cena emisji 6-proc. złotych bonów skarbowych serja I. A. na marek 7500 za złoty.

Jeszcze 10 banków dewizowych. Z Warszawy telefonują: Z licznych banków, które wystosowały podanie o pozwolenie na handel dewizami, Ministerstwo skarbu udzieli takiego pozwolenia jedynie jeszcze 10-ciu bankom.

Stefania z Górskich Zbyszewska. utalentowana artystka teatrów Polskiego i Małego w Warszawie, zmarła tam po długiej chorobie.

Zaliczki na budowę domów. Ministerstwo robót publicznych w miarę możliwości przyczynia się do ożywienia ruchu budowlanego w kraju. Z chwila zbliżania się sezonu budowlanego, udzielane są osobom prywatnym i kooperatywom kredyty za pośrednictwem Zakładu kredytowego miast małopolskich, który otrzymał już zaliczkę na poczet 20 miliardowego kredytu.

(n). Komunikacja towarowa z niemieckim Górnym Śląskiem. Z powodu nieporozumień, wynikłych w ostatnim czasie przy nadawaniu przesyłek towarowych do stacji Bytom, Zabrze i Gliwice, położonych w niemieckiej części Górnego Śląska, jakoby stacje te były zamknięte i dowóz przesyłek uz-

leżony był od specjalnych zezwoleń niemieckiej dystrykcji kolejowej w Opolu. Donoszą, że przewoźnicy przesyłają do tych stacji ze strony niemieckiej nic nie stoi na przeszkodzie.

**Zjazd restauratorów** wschodniej Małopolski obradował wczoraj w wielkiej sali Izby Rękodzielniczej. Po zagajeniu Zjazdu przez p. Nowakowskiego, powołano do prezydium pp. Nowakowskiego (Lwów), Haubenstoka (Stanisławów), Schnappa (Rzeszów) i Magenheima (Lwów). Przedmiotem obrad była sprawa redukcji szynków, oraz sprawa noweli w sprawie walki z alkoholem. Po przedstawieniu obecnego stanu obydwu tych spraw w Sejmie przez p. Nowakowskiego, rozwinęła się dłuższa dyskusja nad memoriałem, który interesowani restauratorzy mają wnieść do odpowiednich czynników, a w którym domagają się szeregu poprawek do noweli. Po uchwaleniu memoriału przez organizację kelnerów referował sprawę stosunku pryncypałów do kelnerów. Uchwala wysłania w odpowiedniej chwili delegacji do Warszawy, zakończono obrady.

**Bratank eks-cesarza kupcem.** Donoszą z Berlina: Ks. Zygmunt, syn ks. Henryka pruskiego, objął zastępstwo pewnej handlowej firmy kawy w południowej Ameryce.

**Malwersacje w Komitecie bezrobotnych w Warszawie.** Jak nam donoszą z Warszawy, członkowie Komitetu bezrobotnych rozdzielili między siebie przeszło pół miliona marek, złożonych celem rozdania bezrobotnym przed świętami. Dary w naturze też nie dostają się bezrobotnym, wśród których panuje wielkie wzburzenie.

(h). **Podwyżka cen maki.** Z dniem wczorajszym młyni lwowskie podniosły cenę maki żytniej 60% na 2000 mk., a 70% na 2500 za kilogram loco młyn.

**Ladunek prochu dla Polski.** Do Gdańska przybył amerykański parowiec, który przywozi 70 ton prochu bezdymnego z Filadelfii i Nowego Jorku dla Polski. Ladunek ten będzie wyładowany w wolnej strzynie i kolejami przewieziony do Polski.

**Dla najniebezpieczliwych,** bo ociemniałych w wojnie inwalidów, urządzono w Wielką Sobotę święcone w Domu inwalidów. Po poświęceniu przez zakładowego kapłana darów, nadesłanych obficie przez przyjaciół i opiekunów tych najniebezpieczliwych, rozdzielono je między 50 inwalidów. Najhojniejszą ofiarę złożyło Towarzystwo Latarnia, Elektrownia miejska i Towarzystwo browarów lwowskich.

(h). **Niedozwolony przewóz przesyłek kolejowych wagi poniżej 5 kg.** do Rumunii. Ze strony miarodajnej zwracają uwagę na to, że przywilej poczty obejmuje w Rumunii między innymi także wszelkie przesyłki wagi poniżej 5 kg. bez względu na zawartość tychże. Przewóz przesyłek takich koleją do Rumunii jest więc niedopuszczalny.

**Oświadczenie Teodora Toeplitza.** Ociec zasądzonego w Warszawie na lat sześć ciężkiego więźnia komunisty Leona Toeplitza, oświadcza w „Gazecie Warszawskiej”, że niezależnie od tego, jaki obrót sprawa przyjmie w dalszych instancjach sądowych, syn jego w żadnym wypadku dla uniknięcia wykonania nad nim wyroku, kraju nie opuści. Oświadczenie powyższe dotyczy pogłoszek o projektowanej wymianie Leona Toeplitza za kapłanów, zasądzonych w Moskwie.

(h). **Miedzynarodowy oszust.** W ub. miesiącu niejaki Jerzy Diamand, rzekomo dziennikarz ze Strassburga, a prawdopodobnie pochodzący z Małopolski zrealizował czek fałszywy na 34000 dolarów, wystawiony na nazwisko Stojanowicza, dziennikarza w Bukareszcie. Oszusta aresztowano w chwili, gdy wśladał na okręt w Tryeście, a przy rewizji znaleziono przy nim wiele fałszywych dokumentów, pieczęci, oraz paszport.

(h). **Ucieczka aresztowanego wywiadowcy.** W czasie konwojowania do Warszawy zbiegł b. wywiadowca defenzywy w Tarnopolu Leon Musakowski.

(h). **Ucieczka więźnia.** Z wzięcia w Drohobyczu zbiegł onegdaj w czasie roboty zewnętrznej więzień Selig Fuhrman, odbywający karę 2-letniego więzienia za kradzież. Karę miał już ukonczyć w czerwcu br.

(h). **Kradzież.** Z mieszkania Olgi Krytec przy ul. Zielonej 35, skradziono wczoraj bieliznę, wart. milion marek. — Za kradzież wiktuałów, wart. 500,00 na szkodę Mateusza Gwizdały przy ul. 3-go Maja 2, aresztowano Józefa Kowale, czeladnika ślusarskiego. Wiktuały odebrano.

(h). **Włamanie i kradzież.** Z fabryki Inż. Hicingera „Pion” przy ul. Ogrodowej 6 skradziono 2 pasy transmisyjne i

## Ustąpienie Oboleńskiego?

Warszawa. (AW.). Warszawska „Gazeta Poranna” notuje pogłoskę zamieszczoną w prasie żargonowej, że poseł sowiecki w Warszawie p.

Oboleński ustępuje ze swego stanowiska w związku z procesem arcyb. Cieplaka.

młot kowalski, wart. 1.100.000 mk. — Z fabryki maszyn rolniczych przy ul. Grodeckiej 28 skradziono w czasie od 30. marca do 5. kwietnia 395 pilników, wart. 4 mil. — Na szkodę firmy Bones przy ul. Na Błonie 3, skradziono lnu i konopi, wartości 7 mil. Jako podejrzanego o powyższą kradzież aresztowano dozorca Józefa Matysowa. — Za kradzież materii wojsk. wart. milion marek z pracowni tekstylno-konfekcyjnej Jakóba Kasperda przy ul. Jachowicza 4, aresztowano Helenę Jakubisz.

## Zrów fałszywe 50-tysięczki.

Telefonem od naszego korespondenta).

Sądowa Wisznia, 6. kwietnia. (h). Wczoraj w Sądowej Wiszni zakwestionowano u niejakiego Rolnika fałszywych banknotów na 4½ miliona. Ponieważ Rolnik ukrywa się, aresztowano jego żonę Rozę.

## Podpalenie z zemsty.

Lwów, 6. kwietnia.

(h). Piotr Hala w Skniłowie nawiązał z Antoniną Mandziuk stosunek miłosny, którego owocem było dziecko. Ponieważ Hala nie zdradzał ochoty do zemści, wybuchła między nimi a ojcem Antoniny nienawiść, która często doprowadzała do kłótni. Nienawiść Hala do Mandziuków powiększył jeszcze fakt skazania go przez sąd na zapłacenie kosztów postępowania sądowego, oraz na alimenty.

Onegdaj w przystępie wzburzenia, postanowił puścić z dymem zagrodę Mandziuków i w tym celu podłożył pod jego chatę zapalony zwój szmaty, oblanej naftą. Ogień na szczęście wezaspostrzeżono i zdolano ugasić. Halę aresztowano na podstawie rewizji, przeprowadzonej u niego w domu, w czasie której znaleziono część szmaty, użytej na podpałkę.

## Napad rabunkowy koło Przeworska.

Przeworsk, 5. kwietnia.

(h). Przed kilku dniami 5 uzbrojonych bandytów wpadło do domu Józefa Weselaka w Siepyszy, pow. Przeworsk i pod grozą użycia broni zrabowali 2 obligacje państw. pożyczki polskiej po 100 dol., 376 dolarów w gotówce, oraz rozmaite inne rzeczy w ogólnej wart. 52.750.000 mk. Nie ścigani przez nikogo, bandyci zbiegli.

## Sąd doraźny nad młodocianym bandytą.

Skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

Lwów, 6. kwietnia.

(h). Ofiara powojennej psychozy stąpnął wczoraj przed sądem doraźnym. Dziesięć obciążony złyka złodziejska 19-letni Stanisław Smolka, popadłszy na domiar złego w towarzystwo złodziei, został nałagowym złodziejem-bandytą, ze szczególnym zamiłowaniem do kradzieży kolejowych. Kilka już razy uszedł karzącej dłoń sprawiedliwości, ratując się przed pościgiem organów bezpieczeństwa użyciem broni.

Ostatnio, dnia 29. marca w południe, napotkał Smolka w ul. Skarbowskiej st. przod. policji Edward Kowalski. Na jego widok, Smolka wraz ze swym towarzyszem rzucił się do ucieczki, a widząc, że przod. Kowalski ściga go w dalszym ciągu, oddał do niego strzał rewolwerowy w zamiarze morderczym. Strzał chybił, a gdy na wołania Kowalskiego przechodnie usiłowali Smolkę zatrzymać i motorowy M. K. E. Ignacy Suszkiewicz chwycił go za rękę, Smolka przyłożył mu browning do piersi, pociągnął za cyguł, ale na szczęście browning zaczął się. Wówczas Suszkiewicz wyrwał mu broń z ręki, a jego samego przy pomocy przechodniów zatrzymał i oddał w ręce policji.

Oskarżenie usnę wniosk prok. Sywniak, domagając się ukarania Smolki po myśli ustawy. obrońca pr. Link wniosł na przekazanie sprawy Sądowi doraźnemu, następnie prosił o bliższy wymiar kary. Po krótkiej na-

radzie trybunału, przewodniczący r. Socha ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Smolkę na 7 lat ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami.

Zasądzony wyrok przyjął kłatwami i pogroźkami pod adresem policji i sądu.

## EKONOMISTA

SITUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNYM. Lwów, 6. kwietnia.

Dolary lekko wyżkowe. Podskoczyły około 100 punktów. Lwowski Oddział P. K. K. P. płaci w tej chwili za dolary 42.000, za funty ang. 194.000, franki franc. 2.710, za franki szwajc. 7.740. obroty nader małe. Ruch cechuje pewna wstrzemięźliwość w wyżywaniu się i zakupowaniu obcych walut. Wielka deferenca w kursie marki niemieckiej okazała się w kursie P. K. K. P. a czarnej giełdy. Pódezas gdy P. K. K. P. płaci za markę niem. 1.70, giełda nieofic. notuje ją ponad 2.

PRZEDWSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDY OFICJALNEJ.

Zainteresowanie się akcjami przenysłowemii cokolwiek osłabło. Kurs w dalszym ciągu lekko zniżkowe. Chodorów 62.000 do 63.000. Ojkos 98.000 do 99.000. Parowozy ofiarują po 35.000 przy słabym popycie. Poszukiwane Chybi po kursie 45.000 do 47.000. W walntach obroty skromne. Dolary 42.000 do 42.200. Berlin 2.06 do 2.08. Wiedeń 61½ do 61.2. Tendencja na ogół zniżkowa. Usposobienie średnie.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Dziś tendencja spokojna przy bardzo słabych obrotach. — Ceny w raniach wczorajszych: dolary amerykańskie 42.600—42.800, 1-ki i 2-ki 42.100—42.300, dolary kanad. 41.100—41.300, 1-ki i 2-ki 40.600—40.8000, marki niem. po 10 tys. 205—210, marki stare po 1000 — 280—285, marki stare po 100 — 260—265, leje 180—190, drobne 170—180, korony czeskie 1.220—1.240, drobne 1.210—1.220.

Złoto: 20 kor. 190.000—195.000, 20 fr. 175.000—180.000, 20 mar. 200.000—210.000, 10 rubli 235.000—240.000.

Srebro: korony austr. 3.100—3.200, 5 kor. 16.000—16.500, floreny austr. 8.000—8.300, ruble 12.500—13.000.

GIEŁDA WARSZ. NIURZED.

Warszawa. (M). Na giełdzie nieurzędowej dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: Dolary 42,2000; franki fr. 2760; funty ang. 196,000; marki niem. 2,02; ruble złote 2,240,000; srebrne 1,000; bilon 6000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 6. bm.: Berlin 0,0275, Holandja 213,60, Londyn 25,37, Nowy Jork 543½, Paryż 35,56, Mediolan 27,05, Praga 16,20, Budapeszt 0,12½, Belgrad 5,49, Sofja 4,10, Warszawa 0,0140, Wiedeń 0,0076½, Austr. stempl. 0,0078.

W Gdańsku płacono wczoraj Mp. 50,87—51,13; przekazy 49,49½—49,75½. W Berlinie 50,50—51.

## Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy boryslawskiej wynosi 650 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego za większe ilości. Drobne ilości płatne są 600—630 mp.

Usposobienie słabe, spowodowane rezerwą ze strony rafinerów w dalszym ciągu.

## Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

1/32 Złota-Galicja w Mraźnicy — 21.000,000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/32 Pontrerna-Galicja w Haryslawu — 6.000,000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/16 Marcel w Tustanowicach — 1.900,000 (sprzedaż terminowa); 1/16 Nelson w Tustanowicach — 380.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/8 Oil City w Tustanowicach (stara dzierzawa) — 450.000 mp. (sprzedaż terminowa).

Na targu zdaje się zanudzić pewne ożywienie. Wobec zwiększenia zainteresowania na targu drohobyckim, przybywają stamtąd odbiorcy do Lwowa celem zakupu udziałów, których cena na targu lwowskim jest niższa. Gmina Mraźnica ogłasza konkurs na sprzedaż 2% brutto na własnym, wynoszącym około 200 morgów obszaru terenie. Na terenie tym znajdują się w ruchu kopalnie Petain i Joffre.

Wiec w sprawie bruttowej. W nie-

dziele d. 8. bm. w sali giełdowej Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej odbędzie się wiec bruttowej. Na porządku dziennym rozpatrywany będzie projekt ustawy o dostarczaniu ropy bruttowej Państwowym Zakładom Naftowym, który w najbliższym czasie wpłynie na plenum Sejmu oraz sprawa przymusowej organizacji bruttowej.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=). W obecnym okresie, choć ju. poświadczyliśmy, ceny artykułów żywności wyśrubowane przed świętami, utrzymują się i nadal na tym samym poziomie, nie okazując wcale tendencji zniżkowej. Nieznaczna tendencja zwyżkową okazało natomiast mięso, rzekomo z powodu pobierania przez magistrat opłaty 300 mk. od kilograma. — Dziś płacono za kilo mięsa wieprzowego z kośćmi 14—15,000 mk., bez kości 16.000—18.000 mk., wołowego z kośćmi 10—12,000 mk., bez kości 14—16,000 mk., cielęcogo 8—10,000 mk. — Za bochenek chleba ciemnego płacono 1,500 mk., jasnego od 2000—2500 mk., za bułeczkę 150—160 mk. — Za liter mleka słodkiego płacono od 1200—1600 mk., za liter kwaśnej śmietany 3000 mk., za jedno jajo 350—400 mk., za kilo masła kuchennego 25—26,000 mk., deserowego ponad 30,000 mk. Ceny jarzyna są następujące: kilo ziemniaków 250—300 mk., buraków 300 mk., cebuli 1000—1200 mk., marchwi 800 mk., pietruszki 1000—1200 mk.

## Z ostatniej chwili.

### STANOWISKO WATYKANU.

Rzym. (PAT.). Ostatnie szczegóły o śmierci ks. prałata Butkiewicza wywarły tutaj przygnębiające wrażenie. Niemniej przeto w dalszym ciągu Stolica Apostolska będzie prowadziła dalej akcję pomocy dla nawiedzanej głodem ludności Rosji, w przekonaniu, że jest to najlepsza opowiedź na postępowanie trybunału rewolucyjnego.

### ZEMSTA FARAONA.

Śmierć odkrywcy grobu Tutankamona.

Berlin. (PAT.). Z Kairu donoszą o śmierci lorda Carnarvon, znanego egiptologa, który ostatnio poczynił cenne odkrycia.

(Jak wiadomo, lord Carnarvon uległ zatruciu krwi skutkiem ukąszenia jadłowatego owada).

## Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wlec.

### Repertuar Teatru Wielkiego.

Piątek, 6. kwietnia: „Hugenoci”.  
Sobota, 7. kwietnia: o g. 3. „Tosca”; — o g. 7. „Orleń”.  
Niedziela, 8. kwietnia: o g. 3. „Tosca najważniejsze”; — o g. 7. „Hugenoci”.

### Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Piątek, 6. kwietnia: „Brat marnotrawny”.  
Sobota, 7. kwietnia: „Brat marnotrawny”.  
Niedziela, 8. kwietnia: „Brat marnotrawny”.

### Repertuar Teatru Nowości

Piątek, 6. kwietnia: „Rozkosze domowego ogniska”.  
Sobota, 7. kwietnia: „Frasquita”.  
Niedziela, 8. kwietnia: o g. 3. „Japonka”; — o g. 7. „Frasquita”.

Dzisiejsza premiera „Brata marnotrawnego” w Teatrze Małym zapowiada się nader interesująco. P. E. Żytek, który prowadzi sztukę, od szeregu dni pracował nad wykończeniem ostatnich szczegółów. W drugim i trzecim akcie sztuka otrzymała nowe dekoracje pendzla Z. Balka i K. Polityńskiego.

Farsa w Teatrze Nowości. Dziś, tj. w piątek dana będzie w Teatrze Nowości świątlna farsa pt. „Rozkosze domowego ogniska”, która dotąd stale wypełniała widowisko Teatru Małego.

„Rozkosze domowego ogniska”. Doskonala ta farsa, grana z dużym powodzeniem obecnie w Teatrze Małym pod reżyserkiem kierownictwem p. K. Okornickiego, dana będzie w piątek w Teatrze Nowości. Przeniesienie farsy do Nowości nastąpiło wskutek tego, że musi się dać bodaj jeden dzień wypoczynku naszym dzielnym artystom operetkowym, którzy od szeregu dni, świecą wielkie tryumfy w „Frasquicie” Lehara



mażeńską wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub brokcy wzięcia małżeńskiego Drowi Schüssowi w Brzeżanach do 15/3 1923 Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV. Brzeżany, dnia 11 stycznia 1922. 2602

T. 267/22/3. Edykt. Andrzej Jacyczyn syn Marcjusza i Marii, rolnik, z. k. k., żona z Apolonia ur. Biska ur. dnia 25/10. 87 zamieszkały w Balem, służył w r. 1919 w armii, brał udział w walkach wcielając się do obozu jeńców. Pobereki dostał się do obozu jeńców zw. Bugachop w Brześciu litewskim, gdzie na wiosnę 1920 r. zachorował ciężko na czerwone i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdruża się postępowanie oświadczenie go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub brokcy wzięcia małżeńskiego adw. Dr. Terleckiemu w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15/3 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV. Brzeżany, dnia 27. lutego 1923. 2617

T. 31/23/2. Artem Suchy, syn Michała, urodzony Michałowa 5. kwietnia 1889, żołnierz austriacki, wedle wyniku doh. dzieł miał zginąć w listopadzie 1914 w okopach pod Przemysłem. Wdrażając na prośbę Michławy Suchy postępowanie celem uchwycenia zaszłej śmierci zaginionego. Wzywają się ażeby wiadomiono sąd albo kuratora Dr. Granickiego w Czortkowie, o zaginionym a po dniu 26. czerwca 1923 sąd ożko o zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV. Czortków, dnia 12 marca 1923. 2608

**LICYTACJE.**

L. cz. XXVI. 1181/22/5. Edykt licytacyjny Na wniosek strony egzekwującej i Pańskiego Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 15 maja 1923 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 73 na zasadzie warunków, które równocześnie się zatwierdzą licytacja następującej realności w h. l. 3551 dz. l. k. egi gruntowej gminy miasta Lwowa Oznaczenie realności: 1. Parcela budowlana o powierzchni 170 kw sążni z budynkiem mieszkalnym jednopiętrowym, werandą i stacją. 2. Parcela gruntowa (ogród) o powierzchni 232 kw sążni pod L. orj. 1 ul. Wierzbowa liczbą kouskr. 2207 1/4. Wartość szacunkowa 24,805 000 Mp. Najniższa oferta 12,152 500 Mk. Do realności w h. l. 3551/ dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności okna, drzwi, drzewa owocowe, krzewy, buda dla owadów oznaczowane na 805.000 Mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. oddział XVII. Lwów, d. 10. marca 1923. 2555 1-3

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA**

Cg. l. 157/23/1. Edykt. Przeciw Jakobowi Józefowi 2-ga imion Moritzowi kupcowi w Turce którego miejsce pobytu jest nieznane, wezwołanym został do sądu okręgowego w Samborze przez Hermana Bartila kurca w Turce pozw. c. 2000.000 Mp. Na podstawie pozwu wyznaczono w tym sądzie audjencyjną na 23 marca 1923 o godzinie 9 ran. Celem strzeżenia praw Jakóba Józefa 2-ga imion Moritzowi ustanawia się pana Dra Szansa adwokata w Samborze kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd okręgowy Oddział III. Sambor, dnia 10 marca 1923. 2626

Cg. l. 948/27/1. Edykt. Strona powołowa Teodor Petrowski z Biskowic wnoszą skargę przeciw stronie pozwanej A. Tomę i Kostusowi z Biskowic do L. cz. Cg. l. b. 948/22 A. Audjencyja do usnej rozprawy została wyznaczona na 23 listopada 1922 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 86. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Mandl adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo do g.

dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddz. I. Sambor, dnia 7/10 1922. 2635

Cg. l. b. 96/23. Edykt. Iwan Martyniszyn i tow. wnoszą skargę przeciw nieob. mas c. spadk. po s. i awie Martyniszyn i tow. o intabulację i własność gruntu. Audjencyja została wyznaczona na 23 marca 1923 godz. 11 przed południem w tym sądzie biuro N. 7 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Baltarowicza w Zoczowp kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo do g. dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I. Złoczów, dnia 12 lutego 1923 2611

Cg. l. 116 22/5. Edykt. Strona powołowa Wasyl Rożko z Libuchory wnoszą skargę przeciw stronie pozwanej Stefanowi Ciko synowi Lucja z Libuchory o zwrot 70 dolar. do L. cz. Cg. l. 116/22. Audjencyja do usnej rozprawy była wyznaczona na dzień 15 maja 1922 godz. 9 przed połud. w tym sądzie sala rozpraw nr. 15. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Jakóba Finsterouscha, adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I. Sambor, 19 marca 1923. 2646

Cg. l. 471/22/4. Edykt. Przeciw Fediowi Maniuchowi z Jablonowa, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiono do sądu okręgowego O. l. w Brzeżanach przez Olenę Maniuch z Jablonowa pozw. o unieważnienie testamentu, na który wyznaczono rozprawę na 11 maja 1923, 9 godz przedp. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Zachidnego w Brzeżanach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanej w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy oddział I. Brzeżany, dnia 19 marca 1923. 2607

**UPADŁOSCI**

L. cz. 23/14. Unajęto się otworzyć uchwała tegoż sądu okręgowego z d. 3 grudnia 1912 S. 23/12 ko kurs domajaku firmy handlowej „Mendel Reiss i Elzane Reiss“ po myśl § 189 ord. kont. za ukonieczony.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 31 grudnia 1923. 2652

**AMORTYZACJE**

Nc. V. 26/23/1 Na wniosek Aleksandra Zbyszka putkownika W. P. w Przemyslu wdruża się postępowanie celem umorzenia zagubionego rzekomo przez wnioskodawcę dokumentu sprzedaży (Verkaufsbukunde) Nr. 21.915 wystawionego mu w roku 1913 przez „Yährische Agrar-und Industriebank in Brünn“ naępujące losy: 1 Oeste reichliches Roeskrenz los S. 9625 — 49. 1 Serbisches Staatslos S. 6884 Nr. 13. 1 Türkisches 400 Frank los 1696803. Wzywa się tedy posiadacza powyższego dokumentu, aby prawa swoje w przedziale 1 roku od dnia tego edyktu wykazał, ileż po upływie tego czasokresu wspomniany dokument uznany zostanie za bezskuteczny.

Sąd powiatowy Oddział V. Przemysł, dnia 23 lutego 1923. 2653

**FIRMY.**

Firm 291 23/Sp. III. 7. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział spółkowy h wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie filja w Krakowie. Dyrygentami i kierownikami filji w Krakowie ustanowieni Karol Dolzycki i Waclaw Konderski. Dyrektor zakładu Wilhelm Sekler ustąpił. Dzień wpisu 24 lutego 1923.

Sąd okręgowy Oddział II. Kraków, dnia 21 lutego 1923. 2668

Firm. 429/23/A IV. 132. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Siedziba firmy: Kraków Dębniaki Różana 6. Brzmienie firmy: Fabryka cukierków Sp rł Orlik i Spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż cukier-

ków. Firma ipok. jawna z o. k. a. h. a. d. i. ma ca 1923 Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Władysław Rlik i Jan Pindur, przemysłowcy w Krakowie Dębniaki Różana 6. którzy łącznie będą podpisywać firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem każdy ze spółników podpisze swe nazwisko. Dzień wpisu 18 marca 1923

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II. Kraków, dnia 15 marca 1923. 2578

Firm. 49/23 Rg. A. I. 01. Wpisano do rejestru Spółka: Silber, Bezner i Rikower, handlowców żelaznych. Siedziba spółki: Kołomyja. Spółnikami i wniej spółki handlowej są: Zacharyasz Mendel Silber, Norbert Bezner, Joel Rikower, kupcy w Kołomyi. Czynności swe rozpozą spółka 1 maja 1923 Do zastępstwa spółki uprawnieni jest: spółnik Zacharyasz Mendel Silber łącznie z Norbertem Bezner lub Z ch r a z z Mendel Silber z Jo lem Rikower. Spółkę podpisują spółnicy do zastępstwa spółki uprawnieni kolektywnie w sposób, że pod wypisaniem, st mpilowanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszcza g nazwiska Zacharyasz Mendel Silber i Norbert Bezner lub Z ch r a z z Mendel Silber i Joel Rikower. Wpisano 3 marca 1923.

Sąd okręgowy, Oddział II. Kołomyja, 3 marca 1923. 2570

Firm. 67/23 Rg. C. I. 46 Wpisano do rejestru C. I. firma: „Kołowiecki browar parowy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot: Przeważenie browaru w Korolówce, wyrób i sprzedaż produktów na własny ra. l. u. n. e. k. C a s t w a n a spółki i s o g r a m e z o w a n a. Spółka oparta na ustawie 6 marca 1906 58 D. l. p. p. s z e ogólnie na kont. akcie z daty Kołomyja 16 marca 1923. L. rep. 24723. Kapitał zak. adow 100.000.000 mkp. Waleo Zeromadzenie zw. t u j e s e k m u n d a lub pismem poleconem z porządkiem dziennym o r d n a s i e d n i a dni przed zgromadzeniem. Zawadowcy: Elasz Koss, Jakob Hacker, Nathan Brettle, Mendel Buchwet, dr. Simon Singer. Do zastępstwa na zewnątrz, do oświadczeń woli imieni spółki, do zaclągania zobowiązań i do podpisywania spółki pot z e b a w s p ó l n i z a n i a dwóch zawiadowców do zastępstwa uprawnionych, a b y j e d n e g o z a w i a d o w c y i p r o k u r e n t a u n o w a z n i o n e g o d o w s p ó l n o p i s y w a n a. Z a w i a d o w c y Elasz Koss i dr. Simon Singer nie mogą sami łącznie kolektywnie zastępować podpisując firmę, prawo to przysługuje tylko jednemu, mianowicie Elaszowi Singerowi kolektywnie z jednym z dalszych trzech zawiadowców. Nie mogą kolektywnie zastępować i podpisywać firmy spółki, prawo to przysługuje jednemu z nich mianowicie Jakobowi Hackerowi albo Nachmanowi Bretterowi kolektywnie z jednym z czaszych trzech zawiadowców. Podpisywanie firmy nastąpi tak, że pod wypisaniem, st mpilowanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy podpisują dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurent do podpisywania firmy upoważnieni. Spółka już rozpoczęła czynności. Wpisano, 24 marca 1923.

Sąd powiatowy, Oddział II. Kołomyja, 24 marca 1923. 2502

Firm. 182/23 C. V. 470. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej Do rejestru oddział C wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: P o n t a, Towarzystwo przewozowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Interes s p e d y c y j n e, tudzież przewóz towarów, dalej komisowe kupno i sprzedaż towarów na r. c h u n e k k l i e n t ó w. F o m a spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki został zawarty dnia 25 stycznia 1923 do L. R. 51279. Kniśał zakładowy spółki w. m. s. l. m. k. p. 5.000.000 Spółnicy w. l. a. c. i. i. w. k. l. a. d. y. z. o. t. o. w. k. a. Z a w i a d o w. c. a. j. e. s. t. L. e. u. C z a p n i c k i, który będzie w ten sposób podpisywał firmę spółki, że pod wypisaniem lub wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy umieszcza swój podpis. Dzień wpisu: 3 marca 1923.

Sąd okr. j. handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 24 lutego 1923. 2503

Firm. 29/23 C. l. w. V. 942. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Świt, Towarzystwo Podgórskich kolejarzy dla budowy tenich domów mieszkalnych, stow. zarz. z ogr. por. w Podgórzu-Krakowie. Uchwała walnego zaromadzenia członków z dnia 28 grudnia 1922 postanowiono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidato-

rum wybrano Jana Tymskiego. T o n i a z w a m a n s k i e g o A u t o r e g. J m e n a, którzy będą podpisywać stowarzyszenie w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia z d o k a t e m „w l. a. d. i. k. i. e.“ u m i e s z c z a s w ó j p o d p i s d w a k w i d a t o w i e. Dzień wpisu: 5 lutego 1923.

Sąd okręgowy j. w. jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 1 lutego 1923. 2562

Firm. 435/23 A IV. 131. Wpis do rejestru handlowego firm spółkowej. Siedziba firm, Chrzanów. Brzmienie firmy: „D o u h a n d l o w y E. G r i n s p a n i S k a w Chrzanowie“. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakupno i dalsza sprzedaż towarów będących przedmiotem obrotu handlowego, w rzeczonej w p r e m i s l e, b u t o w m e t r w i, g o p o d a r s t w i e o k n e m i d o m o w e m. F i r m a s p ó l k i: Spółka jawna handlowa od dnia 15 lutego 1923. Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Elasz Grinspan, kupiec w Zablociu ad Żywoc, Samuel Eisner kupiec w Chrzanowie, Mozesz Berger kupiec w Chrzanowie. Podpis firmy: pod wypisaniem lub wyoru owaniem i b s t a m p i j a g o w y p i s a n i e m b z m i e n i e m f i r m y d w a j s p ó l n i c y w y p i s z a s w o i e n a z w i s k a. Dzień wpisu 19 marca 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Chrzanów, dnia 17 marca 1923. 2577

Firm. 69/23 Rej. A. 256. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 6. marca 1923 Siedziba firmy: Biela Brzmienie firmy: „S w o b o d a, P i n e l i S k a“, po niemiecku „S w o b o d a, Pinell et Co. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja i obrót kapeluszy męskich i damskich Rodzaj spok.: Jawna spółka handlowa od dnia 10 lutego 1923. Spółnicy Gustaw Zwoboda, fabrykant w Batej, Franciszek Löwy, fabrykant w Wiedniu, Otto Pinell, fabrykant w Wiedniu. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spółników samo- i e m i e. Podpis firmy: Każdy ze spółników podpisywać będzie firmę słowy: „Swoboda, Pinell i Ska“ lub „Swoboda, Pinell et Co.“

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Wadowice, dnia 3 marca 1923. 2555

Firm. 1936 Rg. C. VI. 57. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 9. grudnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: P r z e d p i e b i o r s t w o h a n d l o w o - e k s p o r t o w e i m p o r t o w e P o n t s p ó l k a z o g r. o d p o w. Z m i a n y u c h w a l a w a l n e g o z g r o m a d z e n i a z 14/9 1922 u w i e r z y t e l n o s i t o t. do 1 rep. 241 m i e n i o n o k o n t r a k t s p ó l k i j a k w o d n i s z l o z o n y m w z b o d o k K a p i t a l s p ó l k i p o d w y z s z o n o d o k w o t y 1.500.000 Mk. Z a w i a d o w c a B r o n i s l a w B e r n a t o w i c z u s t a p i l. D r u g i m z a w i a d o w c a o b r a n o S a m e l a C w e b l a p r z e m y s l o w c a w e L w o w i e.

Sąd okr. j. handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 18. grudnia 1922. 2598

Firm. 666 Rg. A. IV. 15 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. października 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: d o t a d M a s s K l e i n i B e r g e r a d t a d M a s s i K l e i n. Z m i a n y s p ó l n i k I z a k S a l o m e n B e r g e r z e s p ó l k i w y s t a p i l.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV. Lwów, dnia 23. października 1922. 2597

Firm. 438 poied III. 108. Wykreślenie firmy: Z rejestru firmy poiedynych wykreślono. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: A d l i L i n d e n b e g e r. P r z e d m i o t p r z e d p i e b i o r s t w a: A j e n c j i h a n d l o w a i d o m k o m i s o w y s k u t k i e m z w i n i e c i a p r z e m y s l u. Dzień wpisu: 18. czerwca 1919.

Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV. Lwów, dnia 11. czerwca 1919. 2477

Firm. 409/23. C. V. 426. Do rejestru C. wciągnięto. Siedziba i brzmienie firmy: Wytwórnia kinematograficznych filmów Elkafim spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zawiadowca Ludwik Krogułski ustąpił. Dzień wpisu 14 marca 1923.

Sąd okręgowy jako handl. oddz. II. Kraków, dnia 12 marca 1923. 2573

Firm. 1214 22 C. V. 252. Zmiany dodatkowe odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Prądnik czerwony po Krakowie. Brzmienie firmy: P a u o w a f i t r y k, wólek Roman Maczyński, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała walnego zgromadzenia z dnia 20 lipca 1922 L. R. 541 m i e n i o n o a r t. VII. i XVII. k o n t a k t u s p ó l k i z d n i a 15 kwietnia 1922 L. R. 169. Wykreślono zawiadowcę Jana Kolasa, w jego miejsce ustanowiono zawiadowcą Antoniego Maczyńskiego, zamieszkałego w Krakowie, ul. Kościuszki 26. Podpis firmy:

